

Szczepienna batalia trwa

29 sierpnia 2018

Po imponującej mobilizacji polskich rodziców przez STOP NOP udało się zebrać ponad 120 000 podpisów pod propozycją obywatelskiej ustawy o dobrowolności szczepień. Po tym sukcesie, tracące wielkie zyski kartele farmaceutyczne, działając poprzez medialnych i urzędniczych agentów rozpętały kampanię ataków oszczerstw i inwektyw skierowaną przeciw rodzicom chroniącym dzieci przed szczepienną śmiercią lub kalectwem, a także przeciw broniącym praw pacjenta lekarzom.

Wg raportu Justyny Sochy w „Warszawskiej Gazecie” (27.07.2018 r.) prezes Naczelnej Izby Lekarskiej (NIL), Andrzej Matyja, posunął się nawet do ataku na polską demokrację, żądając od MZ pogwałcenia konstytucyjnych praw obywateli i odrzucenia społecznie zaproponowanej ustawy. NIL pozbawiła też pracy doświadczonego pediatrę, dra Andrzeja Majkowskiego, który miał odwagę publicznie zaapelować do lekarzy o honorowanie Deklaracji genewskiej oraz poszanowanie woli rodziców i dzieci w kwestii szczepień.[1] Podobne ataki na niezależnych lekarzy i naukowców, którzy badają bezpieczeństwo szczepień i dyskutują na ten temat, mają miejsce innych skorumpowanych przez kartele farmaceutyczne krajach.

Mimo prób storpedowania obywatelskiej propozycji legislacyjnej, została ona zatwierdzona przez Sejm do czytania, dyskusji i głosowania, które odbędą się jesienią 2018 r.[2] Teraz nastął kolejny etap walki o wolność wyboru w zakresie szczepień. Pora na masowe kontakty rodziców ze swymi posłami (listowne, osobiste, telefoniczne). Trzeba ich uświadamiać o zagrożeniach dla zdrowia i życia ze strony przymusowych toksycznych szczepień, jaki i dawać do zrozumienia, że tracą głosy obywateli, jeśli zignorują ich wolę.

Wcześniej włoscy badacze (Gatti & Montanari) zbadali ponad 40

szczepionek stosowanych w Europie i znaleźli w nich zanieczyszczenia wieloma toksycznymi metalami.[3] Te analizy zostały potwierdzone przez innych niezależnych badaczy. Kolejno włoskie towarzystwo wspierające wolność szczepień zamówiło w instytucie wyspecjalizowanym w sekwencjonowaniu materiału genetycznego analizę biologicznych zanieczyszczeń kilku szczepionek. Wyniki były alarmujące i wykazały, że spośród 7 zbadanych szczepionek aż 5 nie odpowiadało wymaganym standardom bezpieczeństwa: zawierało zmutowany materiał antygenowy i było zanieczyszczone obcym lub patologicznym materiałem genetycznym ludzkim i zwierzęcym.[4] I takie toksyczne, bezwartościowe szczepionki są podstawą współczesnego rozdmuchanego programu rzekomej ochrony przed chorobami.

Setki niezależnych badań dowodzą szkodliwości masowych szczepień, które powoduje epidemie ciężkich chronicznych i zagrażających życiu chorób takich jak: uszkodzenia neurologiczne zwane eufemicznie autyzmem, upośledzenie umysłowe, astma, alergie pokarmowe, cukrzyca, choroby autoimmunologiczne, kardiologiczne, reumatyczne, nowotworowe, uszkodzenie nerek, wątroby, i wiele innych. Wielką szkodliwość szczepień potwierdzają wyroki sądowe, które w USA przyznały okaleczonym przez szczepienia osobom ok. 4 miliardów dolarów odszkodowań (<https://www.nvic.org/injury-compensation.aspx>).

Urzednicy medyczni przekonują, że szczepienia są bezpieczne, choć wiadomo, że badania dotyczące „bezpieczeństwa” szczepionek są prowadzone przez producentów z pogwałceniem wszelkich norm wymaganych przy testowaniu leków. Nigdy nie stosuje się w nich neutralnego placebo, którym powinna być sól fizjologiczna. Jako pseudoplacebo używa się różnych toksycznych koktajli, które wchodzi w skład

szczepionek (np. mieszanki związków aluminium, rtęci/tiomersalu, formaldehydu, detergentów etc.), lub innych szczepionek obecnych na rynku. W ten sposób firmy wykazują, że ich szczepionki nie są bardziej szkodliwe niż równie toksyczne

pseudo placebo. Wiele szczepionek, które w niewielkich badaniach klinicznych spowodowały śmierć dziesiątków ludzi, jest dopuszczanych do obiegu. Potem zabijają lub okaleczają tysiące w skali krajów, a miliony w skali światowej (czego dowodzą m.in. raporty w amerykańskiej bazie danych VAERS).

Dotąd nie przeprowadzono dużego kontrolowanego badania porównującego długofalowo zdrowie i umieralność dzieci szczepionych i nieszczepionych, gdyż koncerny farmaceutyczne systematycznie je blokują. Jednak niezależne badania sondażowe przeprowadzone w USA i Europie jednoznacznie wykazały, że dzieci nieszczepione są znacznie zdrowsze pod każdym względem od szczepionych. Inne badania pokazują, że umieralność niemowląt i małych dzieci w różnych krajach jest proporcjonalna do liczby stosowanych szczepień – im ich więcej, tym większa umieralność.

Kontrolowane przez koncerny farmaceutyczne korporacyjne media stale epatują nas fałszywymi informacjami o „epidemiach strasznych chorób zakaźnych” takich jak odra, a ignorują prawdziwe epidemie, nawet pandemie, okaleczających i śmiertelnych chorób poszczepiennych. Dla przykładu, ostatnio straszy się nas, że w 2017 r. w Europie 37 osób zmarło na odrę (wg danych ECDC). Nie wiadomo, czy wszystkie te osoby zmarły w wyniku odry, czy miały też inne problemy zdrowotne, lecz przyjrzyjmy się bezpośrednio danym z ECDC.[5]

W 2017 r. w UE zarejestrowano 14 600 przypadków odry, z czego tylko 61% było potwierdzonych laboratoryjnie. Dane na pierwszej mapie ilustrują skalę zachorowań w różnych krajach. Widać, że najbardziej obciążone są kraje południowe, przyjmujące najwięcej migrantów z Azji i Afryki.

Druga mapa ilustruje liczby zgonów w różnych krajach europejskich. W większości nie zanotowano żadnych zgonów na odrę, mimo dziesiątków, setek lub tysięcy zachorowań (niebieskie kropki), a w kilku krajach południowych zanotowano najwyżej po kilka zgonów. Wiadomo, że kraje te są wrotami na

drodze masowych migracji Afrykanów i Azjatów, którzy przynoszą ze sobą rozmaite choroby. Najprawdopodobniej to migranci (lub w Rumunii także biedni Cyganie) są tymi śmiertelnymi ofiarami odry. W bardziej północnych krajach Europy od lat nikt nie umarł na odrę, choć tysiące nadal na nią chorują.

I zestawmy te dane z liczbami zgonów poszczepiennych. W USA w 2017 do bazy VAERS zgłoszono 460 takich zgonów. Wiadomo, że zgłaszanych tylko 1–5% wszystkich przypadków, co znaczy było ich prawdopodobnie co najmniej 20 razy więcej, czyli od ok. 9000 do 50 000 na ok. 300 milionów mieszkańców. W UE żyje ok. 500 mln ludzi. Ekstrapolując liczby amerykańskie na Europę i zakładając podobny program szczepień, można oszacować, że w 2017 mogło być tu co najmniej 15 000 zgonów poszczepiennych (które zwykle nie są rejestrowane jako takie). Po samych szczepieniach odrowych (w różnych kombinacjach) zarejestrowano w USA w 2017 r. 15 zgonów, a w 2016 – 28, co znaczy mogło ich być prawdopodobnie 20 razy więcej, czyli 300 w 2017 r. i 560 w 2016 r. W Europie byłoby ich ok. 1,6 razy więcej. Z tych zestawień jasno widać, że w naszych czasach szczepienia zabijają znacznie więcej osób niż choroby zakaźne, przy czym nawet nie chronią skutecznie przed chorobami.

Autorstwo: prof. Maria Dorota Majewska

Ilustracje map: Emma.EDCE.Europa.eu

Źródło: Wolna-Polska.pl

PRZYPISY

[1] <http://stopnop.com.pl/andrzej-majkowski/>

[2] <http://stopnop.com.pl/sejm/>

[3] <http://medcraveonline.com/IJVV/IJVV-04-00072.pdf>

[4]

<https://www.corvelva.it/blog/lettere-e-comunicati/330-vaccinegate-5-of-7-vaccines-analyzed-are-not-compliant.html>

[5]

https://ecdc.europa.eu/sites/portal/files/documents/Measles-and-Rubella-Surveillance-2017-final_0.pdf